

TOP NOTE
Marcin & Bartłomiej Oleś Duo
– *One Step From The Past*

Rudy Van Gelder
– *In Memoriam*

PalmJazz Festival

Rozmowy:
Piotr Chęcki
Sara Serpa i André Matos

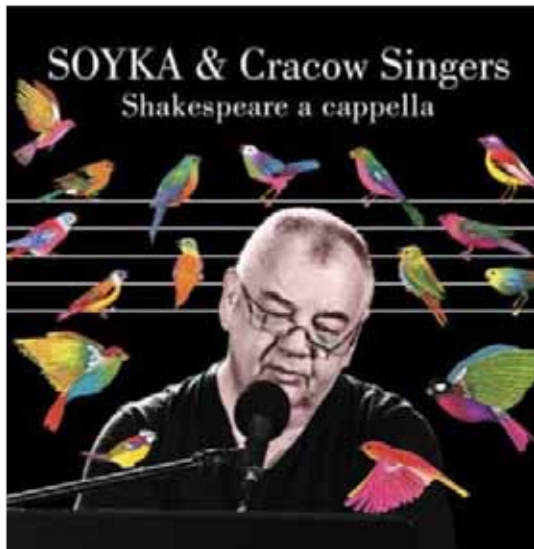
Michał Barański
Szkoła jazzowa jest
najlepsza na świecie

Soyka & Cracow Singers – *Shakespeare a cappella*



Basia Gagnon

basiagagnon@gmail.com



Stanisław Soyka, Karol Kusz, 2015
www.cracowsingers.pl

Dawno nie słuchałam tak oryginalnego nagrania. Kompozycje albumu są nienowe – z tekstami angielskiego barda Soyka zmierzył się dwadzieścia lat temu, kiedy powstały *Sonety Shakespeare* (1995). W 2013 roku odnalazł je Karol Kusz, spiritus movens Cracow Singers, i zaproponował naszemu znakomitemu kompozytorowi i soliście współpracę, w sam raz na obchodzoną w tym roku 400. rocznicę śmierci Mistrza ze Stratfordu. Oryginalne kompozycje Soyki w aranżacjach Kusza łączą jazzujący wokal z wielogłosowymi harmoniami jego chóru, tworząc dzieło wybitne.

Soyka podjął się nie lada wyzwania. Album składa się z dwóch płyt z sonetami: w oryginalnej wersji staroangielskiej na płycie pierwszej i polskiej, w przekładach Stanisława Barańczaka i Macieja Słomczyńskiego na drugiej. Niewiarygodne jak różnie brzmią te dwie płyty – pozornie te same melodie i słowa. Pozornie, bo w tym przypadku odważny zamysł się broni, a każda wersja językowa tworzy nową jakość. To tajemnica języka, który, jak każdy tłumacz doskonale wie, jest zakotwiczony w kulturze – te same sonety z tą samą linią melodyczną po polsku i po angielsku brzmią całkiem inaczej. Angielska wersja jest w moim odczuciu zdecydowanie bardziej jazzująca, podczas gdy polska brzmi swojsko, chwilami wręcz ludowo. Łączenie jazzu z klasyką, o staroangielskiej poezji nie wspominając, brzmi karkołomnie, ale tu panuje czysta symbioza. To w równej mierze zasługa kompozycji (Stanisław Soyka), aranżacji (Karol Kusz) i perfekcyjnego wykonania.

Pentametr jambiczny sonetów, zarówno w oryginale jak i w genial-

nych tłumaczeniach Barańczaka i Słomczyńskiego, jest naturalnie melodyczny i Soyka to genialnie wykorzystuje. W jego wersji brzmią tak, jakby Soyka-muzyk, spotkał się z Willem-tekściarzem, przy jednym stole i razem stworzyli coś unikalnego. Znam te teksty od dawna, nie są łatwe, a w tej wersji odkryłam je na nowo, z ogromnym wzruszeniem. Siedemnastowieczne sonety w interpretacji Soyki brzmią zadziwiająco współcześnie. Melodie prosto, ale z ogromną wrażliwością wyśpiewane mięsistym wokalem doskonale dopełniają perfekcyjne głosy Cracow Singers. To wyjątkowy chór, słysząc w nim nie tylko perfekcję wokalną, ale też wielką muzyczną dojrzałość. Brzmi bardzo nowocześnie, w duchu najlepszych jazzowych zespołów wokalnych jak Novi Singers czy Manhattan Transfer. Każdy sonet jest autonomiczną jednością, ale opowieść dwóch bardów wije się konsekwentnie od melancholii, zadumy, miłosnego żaru, poprzez żartobliwe, skoczne fragmenty do filozoficznej konkluzji. Muzycznych możliwości Soyki z pewnością nie

muszę reklamować, ale na uwagę zasługuje doskonała dykcja, co w przypadku Szekspira w oryginale nie jest bez znaczenia.

Sonety są muzycznie tak różnorodne, jak poezja Szekspira. Jest melancholijny blues (*Sonet CXVI*), swingująca ballada (*CXV*), czy taneczny żart (*CLIII*). Od pierwszych krystalicznych dźwięków *Sonetu XLIV* (*Gdyby dwa mego ciała ospałe żywioły*) wiadomo, że czeka nas wyjątkowa uczta. Ciężko opisać niezwykłą unię charyzmatycznego wokalu Soyki z perfekcyjnymi, ale też pełnymi żarliwością głosami chóru, o energii rzadko spotykanej w klasycznych ansamblach.

Funkowy wręcz *Sonet CXV* (*Kłamią te wiersze wcześniej napisane*) jest zdaniem Mateusza Borkowskiego, autora tekstu zamieszczonego w książeczce do płyty, bliski absolutu, i jestem skłonna się z nim zgodzić, chociaż moim faworytem jest *Sonet XLVI* (*Śmiertelną wojnę serce z okiem toczy*), przejmujące wyznanie miłości z melodią godną radiowego hitu. Świetny jest też następujący zaraz po nim żartobliwy *Sonet CLIII* (*Usypia Kupid, odłożył pochodnie*). Z kolei żalobny lament *Sonetu CXVI* (*Zdrady są w związku dusz wiernych nieznane*) to przejmujący blues przywodzący na myśl ballady Leonarda Cohena.

Cykl zamyka *Sonet XXXIII* (*Wiele wspaniałych poranków widziałem*), radosna apoteoza piękna przez krytyków uznawana za najwspanialszy wyraz li-

rycznej ekspresji w angielskiej poezji. Nagranie konkluduje instrumentalny *Epilog* – eteryczne harmonie chóru z przejmującą, oszczędną improwizacją Soyki na fortepianie.

Nie przypadkiem ta muzyka dojrzała dwadzieścia lat. Taka właśnie jest – dojrzała i dopełniona. Kompozycje, tak adekwatne do tekstów, dowodzą więcej niż głębokiego zrozumienia, ale i muzycznego szóstego zmysłu Soyki. Dawno nie miałam tyle przyjemności ze słuchania płyt, które zmuszają do zaprzestania jakichkolwiek innych działań – nie zagłuszają myśli, ale prowokują do refleksji. To muzyka to delektowania się w skupieniu ze szklaneczką dwudziestoletniej whisky z dodatkiem dwóch kostek lodu. Bez tej ostatniej, powinny być też obowiązkowym dodatkiem do lektury – nie wyobrażam sobie lepszej zachęty do poznania Szekspira. To sztuka w najwyższej formie, zasługująca na Grammy. ●

KAMIL PIOTROWICZ SEXTET Premiera płyty

KUBA WIĘCEK (SOPRANO AND ALTO SAXOPHONE)

PIOTR CHĘCKI (TENOR SAXOPHONE)

EMIL MISZK (TRUMPET)

KAMIL PIOTROWICZ (PIANO / COMPOSITIONS)

ANDRZEJ ŚWIĘŚ (DOUBLE BASS)

KRZYSZTOF SZMAŃDA (DRUMS)



- | | |
|-------|---|
| 18.10 | Warszawa, Prom Kultury Saska Kępa |
| 20.10 | Elbląg, Mjazzga |
| 21.10 | Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich |
| 22.10 | Piła, Sala Miejska |
| 23.10 | Kołobrzeg, Regionalne Centrum Kultury |
| 07.11 | Poznań, Blue Note Jazz Club |
| 08.11 | Słupsk, Komeda Jazz Festival |
| 09.11 | Toruń, Klub Od Nowa |
| 25.11 | Gdańsk, Rozdanie Nagród Artystycznych Miasta Gdańsk |